

## Spóźniłem się o kilka lat

Krzysztof Krawczyk

Gdy wieczór bez imienia  
Już powie do widzenia  
I w mroku ulic się rozplynie  
W stu oknach światła gasną  
I inne widzę miasto  
Świat jest jak obraz w starym kinie

Lśnią stare samochody  
I stary walc jest młody  
Pod niebo płyną białe szale  
Noc nie chce dnia pamiętać  
W dźwięk trąbki już zaklęta  
Już zamieniona w śpiew i taniec

Spóźniłem się, spóźniłem się  
O kilka lat  
Już nie ten styl, już nie ten szyld  
Już inny świat  
Nie broni nikt złamanych serc  
I ściętych róż  
Wyblakły barwy dawnych zdjęć  
Jak w słońcu kurz

Spóźniłem się, spóźniłem się  
O kilka lat  
I stracił sens w sztambuchu wiersz  
W albumie kwiat  
Za późno już bym wrócił tam  
Na chwile dwie  
W tym świecie, który wypadł z ram  
Nie było mnie

To tylko w smudze cienia  
Noc miasto tak odmienia  
Pod nogi rzuca snopy świateł  
Gdzieś fiakra ktoś już woła  
Choć jeszcze wciąż jest wczoraj  
Choć niebo w górze ledwie blade

Świt chyłkiem się przemyka  
I cichnie w krąg muzyka  
Łza żegna stare samochody  
Wiatr chłodem bije w twarze  
Lśnią farbą płachty gazet  
I aż pod niebo pną się domy

Spóźniłem się, spóźniłem się  
O kilka lat  
Już nie ten styl, już nie ten szyld  
Już inny świat  
Nie broni nikt złamanych serc  
I ściętych róż  
Wyblakły barwy dawnych zdjęć  
Jak w słońcu kurz

Spóźniłem się, spóźniłem się  
O kilka lat

I stracił sens w sztambuchu wiersz  
W albumie kwiat  
Za późno już bym wrócił tam  
Na chwile dwie  
W tym świecie, który wypadł z ram  
Nie było mnie

Spóźniłem się, spóźniłem się  
O kilka lat  
Już nie ten styl, już nie ten szyl  
Już inny świat  
Nie broni nikt złamanych serc  
I ściętych róż  
Wyblakły barwy dawnych zdjęć  
Jak w słońcu kurz

Spóźniłem się, spóźniłem się  
O kilka lat  
I stracił sens w sztambuchu wiersz  
W albumie kwiat  
Za późno już bym wrócił tam  
Na chwile dwie  
W tym świecie, który wypadł z ram  
Nie było mnie